Rok V. Nr. 42

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 10/11 kwietnia 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Atlantyk czołowym frontem Stanów Zjednoczonych.

Znamienne wynurzenia z kół aljantów na temat sytuacji wojennej. — Lord Hankey wypowiada się na temat utrzymania w tajemnicy strat okrętów.

Genewa, 9 kwietnia. **„New York Times" w wydaniu z ubiegłej środy pisze, co następuje:**

„Wczorajsze oświadczenie ministra marynarki Knoxa, w którem ten wyraził się, że straty okrętowe na Atlantyku przybrały na sile, stanowi ważne i konieczne napomnienie co do tego, iż nasz pierwszy front nie znajduje się w Tunetanji, lecz na wodach Oceanu, dzielącego nas od naszych wojsk. Tam wygramy lub przegramy wojnę".

Stany Zjednoczone znalazły się w niezwykle ciężkiem położeniu w związku z werbunkiem załóg okrętowych dla ostatnio zbudowanych statków. Wychodzący w Londynie „Daily Telegraph" cytuje sprawozdanie nowojorskiego „Wallstreet Journal", z którego wynika, iż **w ciągu br. okaże się konieczność zwerbowania do marynarki handlowej 80.000 marynarzy. Zaznaczyło się ponadto wielkie zapotrzebowanie na oficerów inżynierji, skutkiem czego okres wyszkoleniowy trzeba będzie zredukować do połowy.**

Celem zwabienia marynarzy, którzy nie wykazują specjalnej ochoty do ryzykowania swego życia w związku z wielką ilością zatopień okrętów przez niemieckie łodzie podwodne, znacznie podniesiono uposażenia marynarskie. Kiedy więc przy podróżach wzdłuż wybrzeży dodatek ten wynosi 40 proc. poborów, przy rejsach dalekomorskich 100 proc., wszyscy członkowie załóg okrętów, wyruszających w podróż po wodach Południowego Pacyfiku, Morza Śródziemnego, względnie do Murmańska otrzymują ponadto dodatek w sumie 25 szylingów dziennie. Jeśli statek znajdzie się w czasie ataku lotniczego w jednym z portów, wówczas marynarze otrzymują dodatkowo 31 funtów, bez względu na to czy statek ulegnie czy nie uszkodzeniu.

W artykule pod tytułem „Zagadnienie utrzymywania tajemnicy" na łamach tygodnika londyńskiego „Sunday Times" z dnia 4 kwietnia wypowiada się lord Hankey na temat kwestji publikowania lub utrzymywania w tajemnicy brytyjskich strat w okrętch.

Ci, którzy wypowiedzieli się za utrzymywaniem odnośnych danych w tajemnicy, uzasadniali to tym argumentem, że nie wolno przeciwnikowi dawać do rąk żadnych wartościowych dla niego informacyj. Natomiast należy przyznać, że podanie do wiadomości łącznych strat odnoszących się do okresu z przed kilku lat, lub jeszcze dawniejszego, nic nie może zaszkodzić aljantom ani pomóc przeciwnikowi.

Jedyną rzeczą, jaka interesuje przeciwnika, jest naprzykład to, czy jego kampanja łodziami podwodnemi ma powodzenie. Co do tego, informują go jednak spewnością bardzo wyczerpująco komendanci jego własnych łodzi podwodnych. Dość kompletny obraz możnaby sobie wyrobić wówczas, gdyby się mogło porównać raporty dowódców łodzi podwodnych z doniesieniami prasowemi i innemi informacjami z krajów neutralnych, doniesieniami radjowemi nieprzyjacielskich radjostacyj, oraz oświadczeniami czołowych osobistości angielskich i amerykańskich. **Z tego powodu rząd uczyni w każdym wypadku dobrze, oświadcza lord Hankey, jeżeli nie pozostawi społeczeństwa w niepewności co do niezwykle poważnej sytuacji na morzu.**

Horoskopy angielskiej żeglugi handlowej.

Lizbona, 9 kwietnia. **Na dorocznem zgromadzeniu angielskiej spółki żeglugi okrętowej „Donaldson Line Ltd." w Glasgowie, przewodniczący I. P. Donaldson, według doniesienia czasopisma „Financial News", zakomunikował z ubolewaniem, że czyste zyski za ubiegły rok są znacznie niższe, niż w roku 1941/42.**

Były po temu ważne powody. Mianowicie towarzystwo armatorskie utraciło wskutek działań strony przeciwnej tak wiele statków, że z natury rzeczy czysty zysk musi być także proporcjonalnie mniejszy.

Co się tyczy jednostek zastępczych — mówił dalej Donaldson — to wprawdzie czynione są wysiłki w kierunku podejmowania budowy nowych statków, jednak udaje się doprowadzić do tego tylko w nielicznych wypadkach. **Zaznacza się brak materjałów i sił roboczych. Dodać do tego należy, że koszta budowy statków przewyższają wielokrotnie stawki odszkodowań za stracone jednostki okrętowe.**

Największa niepewność panuje w odniesieniu do przyszłości brytyjskiej żeglugi handlowej. Co się z nią stanie po wojnie, nikt nie wie. Rozmaite czynniki składają się na ten stan niepewności: niezwykle wysokie koszta budowy, zmiany prawa odnośnie do żeglugi okrętowej, które okazały się bardzo niekorzystne dla towarzystw armatorskich. Pozatem największą troską dla wszystkich fachowców brytyjskich jest obawa przed konkurencją północnych Amerykanów, którzy w obecnej chwili rozbudowali swą flotę handlową do niebywałych rozmiarów.

Włoska rada ministrów powzięła doniosłe uchwały wojenne.

Rzym, 9 kwietnia. **Na ostatniem posiedzeniu włoskiej rady ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego uchwalono szereg ważnych ustaw wojennych.**

W dniu 1 maja br. uzyska moc obowiązującą zapowiedziana już ustawa o zaostrzeniu postanowień, dotyczących akcji pracy. W dniu tym w całym szeregu dziedzin zawodowych przestaną pracować siły męskie. **Ponadto ustawa przewiduje, iż mężczyźni w wieku między 16—55-tym rokiem życia, zatrudnieni dotychczas w różnych rodzajach zawodowych, przejdą do pracy w przemyśle wojennym.**

Inny projekt ustawy przewiduje militaryzację załóg fabryk przemysłu zbrojeniowego. Według wspomnianej ustawy zarówno mężczyźni, jak i kobiety, zatrudnieni w w wyżej wspomnianych przedsiębiorstwach będą traktowani na równi z oddziałami, walczącemi na froncie.

Niebezpieczeństwo łodzi podwodnych przybrało nieoczekiwane rozmiary.

Lizbona, 9 kwietnia. **Admirał sir William James, poseł do Izby Gmin z ramienia konserwatywnego oraz kierownik wydziału informacyjnego angielskiej marynarki w przemówieniu, wygłoszonem na zebraniu Royal Empire Society wyraził się, że nigdy w historji wojen nie zdarzyło się, aby drogi morskie, prowadzące do Anglji, znajdowały się pod tak silną kontrolą, jak to ma miejsce obecnie.**

Niebezpieczeństwo łodzi podwodnych przybrało nieprawdopodobne rozmiary. Admirał James wyraził się, iż trudno mu w to uwierzyć, aby Anglikom i Amerykanom udało się w ciągu obecnej wojny poczynić tego rodzaju wynalazki, które uniemożliwiłyby groźbę niebezpieczeństwa łodzi podwodnych.

Ochotnicy francuscy na terenie tunetańskim.

Vichy, 9 kwietnia. **W tych dniach generalny rezydent Tunisu, admirał Esteva, dokonał przeglądu pierwszej jednostki nowego legjonu ochotników francuskich, zorganizowanej na terenie tunetańskim.**

Zwrócił się on do ochotników z apelem by wytrwali w bezwzględnem posłuszeństwie wobec marszałka Petaina, który nakazał zbrojnie wystąpić przeciwko najeźdźcom anglo-amerykańskim.

Związek Sowietów napiera na Roosevelta w sprawie swych planów rewolucji światowej.

Genewa, 9 kwietnia. **Co przywiezie Eden do kraju w wyniku rokowań w Stanach Zjednoczonych — zapytuje „Basler Nationalzeitung", poczem udziela głosu swemu specjaliście dla spraw sowieckich:**

„Czy Eden będzie w stanie przerobić amerykańskich mężów stanu w tym duchu, aby nie stawiali żadnego oporu pretensjom rosyjskim, i czy będzie mógł pochlubić się doprowadzeniem do tego, że Litwinow przeobieca w zamian za to w imieniu Stalina wstrzymanie wszelkiej propagandy, oraz gotowość Sowietów do prawdziwej polityki pokojowej po wojnie?

Niema się co łudzić, że podczas obiadów i innych spotkań między Edenem i Litwinowem nie wszystko miało tak harmonijny przebieg, jakby to wynikało, sądząc z doniesień i komunikatów z Waszyngtonu. Wprost przeciwnie, musi się przyjąć jako niemal pewnik, że między obu mężami stanu stoczyła się zacięta walka i że giętki przedstawiciel Sowietów nie zaniedbuje niczego, aby z jednej strony wytargować dla Rosji terytorjalne przyrzeczenia, a z drugiej nie zobowiązywać się do żadnych ustępstw odnośnie do programu bolszewickiego".

Moskwa jest nadal nieprzejednana.

Sztokholm, 9 kwietnia. **Jak podaje „Dagens Nyheter", polski rząd emigracyjny w Londynie stara się o pośrednictwo Ameryki, celem złagodzenia sprzeczności sowiecko-polskich, jak zresztą wogóle chodzi tutaj o uzyskanie poparcia Stanów Zjednoczonych dla realizacji projektów polskich.**

Sikorski miał wyrazić żal z powodu tego, że rząd sowiecki wszystkich Polaków, znajdujących się na obszarze rosyjskim, traktuje jako obywateli swoich, uzasadniając swoje postępowanie okolicznością, że siedziby tych osób położone są na wschód od linji demarkacyjnej, uzgodnionej swego czasu pomiędzy Niemcami a Unją Sowiecką.

Skutkiem opublikowania w czasopiśmie „Sowjet War News", wydawanym przez londyńską ambasadę sowiecką, wyjątków z artykułu, który ukazał się w „Prawdzie" a w którym **bardzo ostro zaatakowano emigrację polską w Londynie, rozbieżność zdań — jak tu podają — pomiędzy Moskwą i emigracją polską uległa dalszemu zaostrzeniu.**

W związku z uroczystością 600-lecia zdobycia Lwowa przez Polaków, obchodzona przez emigrantów polskich w Londynie, „Prawda" pisze pomiędzy innemi, iż chodzi w tym wypadku jedynie o miernych polityków, opanowanych szałem żądzy i złośliwości.

Utworzenie nowego rządu greckiego.

Ateny, 9 kwietnia. **Rząd profesora Logothetopculosa ustąpił. Polityk grecki Joannis Rhalnys utworzył nowy rząd.**

Nowa lista ministrów przedstawia się następująco: premjer Joannis Rhalnys, który równocześnie obejmuje też narodową obronę kraju i ministerstwo zaopatrzenia. Ministerstwo sprawiedliwości: **Pournaras,** obejmuje on również ministerstwa gospodarstwa i pracy. Ministerstwo kultury: **Lunaris,** który obejmuje również tekę opieki społecznej. Ministerstwo spraw zagranicznych i bezpieczeństwa: **Tawularis,** równocześnie także minister komunikacji. Ministerstwo finansów: **Sironikosteironikos.**

Stanowisko Grecji w Europie.

Ateny, 9 kwietnia. **„Grecja jest ojczyzną Greków" — pisze grecki dziennik „Eleftheron Wima", ponadto Grecja jest jednem z państw europejskich, a z Europą łączy nas nasza przeszłość.**

Rasa grecka z olbrzymią energją ochraniała Europę przed zakusami różnych barbarzyńców. Aleksander Wielki, pierwszy zwycięzca Maratonu, książęta Bizancjum walczyli i zwyciężali dla dobra Europy, w związku z czem więzy, łączące nas z Europą są węzłami krwi. Przyszłość łączy nas z Europą. Armje niemieckie, niemieckie lotnictwo i marynarka wojenna, ci wszyscy walczą dla dobra Europy, tudzież Grecji. Krwią swych najlepszych dzieci spłaca Europa dług krwi, którą w swoim czasie przelewaliśmy na rzecz Europy. Dlatego też mamy zaufanie do Europy oraz do przyszłości".

Eden w Londynie.

Berno, 9 kwietnia. **Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, lord Eden, który ostatnio bawił w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, w godzinach popołudniowych ub. niedzieli samolotem powrócił do Londynu.**

Towarzyszył mu ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Winand. Należy przypuszczać, iż Eden złoży Izbie Gmin sprawozdanie ze swej podróży.

Akcja pracy Francji dla Europy.

Paryż, 9 kwietnia. **Na łamach „Semaine Religieuse" zajmuje arcybiskup Arras Msgr. Dutoit stanowisko wobec kwestji akcji pracy, przyczem pisze, że Francja po swem załamaniu się musi ponieść ofiary, mianowicie takie ofiary, jakich od niej żądają jej kierujący mężowie.**

Do tych ofiar należy także udział narodu francuskiego w niemieckich warsztatach pracy. Francuzi mają przytem do spełnienia podwójne zadanie: Po pierwsze wypełnienie otrzymanych rozkazów, po drugie zaś niestanie na uboczu wobec ofiar, jakie ponosi cały naród. Tylko w ten sposób będzie możliwem uzdrowienie Francji.

Dlaczego de Gaulle nie udał się do Afryki północnej?

Bukareszt, 9 kwietnia. **Agencja „Rador" dowiaduje się z Lizbony, że nieoczekiwaną odmowę podróży de Gaulle do Afryki północnej należy przypisać temu, iż generał Eisenhower dowiedział się o przygotowywanym na Girauda zamachu, który miałby być wykonany w chwili, kiedy de Gaulle przestąpi ziemię afrykańską.**

Według informacji z tegoż źródła, angielskie ministerstwo informacji nie zajęło jakiegokolwiek stanowiska w sprawie wspomnianej wiadomości.

Z wschodniego frontu

Berlin, 9 kwietnia. **Odwilż i silne opady deszczowe utrudniają na wschodnim froncie prawie wszystkie przedsięwzięcia.**

Bolszewicy zaatakowali wczesnym rankiem dnia 7 kwietnia na wschodnim odcinku przyczółka mostowego rzeki Kubań w sile pułku przy silnem wsparciu artyleryjskiem, zostali jednak po zaciętych walkach odparci. Również dalsze wypady, dokonane w ciągu dnia, załamały się wśród wysokich strat bolszewików. Na północnym odcinku artylerja rozbiła pozycje przygotowawcze wojsk bolszewickich w sile, dochodzącej do 6.000 żołnierzy. Podczas kiedy próba jednej z kompanij sowieckich wtargnięcia do stanowisk niemieckich została odparta — akcje niemieckich oddziałów szturmowych zostały uwieńczone pożądanym wynikiem. W czasie zbrojnej akcji wywiadowczej jednej z niemieckich formacyj bojowych na froncie rzeki Mius grenadjerzy zniszczyli kilka bunkrów i silne gniazda oporu w stanowiskach bolszewickich, poczem powrócili z dobremi rezultatami wywiadu.

Na linji kolejowej, prowadzącej z Tichorecka do Krapotkina samoloty bojowe obrzuciły w wielu miejscach celnemi bombami tory kolejowe, a na dworcu kolejowym w Krapotkinie zniszczyły wagony towarowe. Sowiecka komunikacja dowozu posiłków, linje kolejowe, objekty dworcowe, budynki magazynowe oraz miejsca wyładowania wojsk na południowym odcinku frontu wschodniego były w ciągu całego dnia celem ataków dalszych formacyj samolotów bojowych i burzących.

Nad środkowym Dońcem wojska niemieckie oczyściły teren zakrętu rzecznego, zdobyty poprzedniego dnia. Bolszewicy stracili jedynie na tym punkcie 223 poległych. Kilka ataków w rejonie na południe od Isjum rozbito dzięki niesłabnącej postawie obserwacyjnej niemieckich oddziałów obronnych. Oddział szturmowy jednej z dywizyj piechoty celem poprawienia własnej linji frontowej na południowy zachód od Wjaźmy wyparł bolszewików z ich pozycji, panującej nad odcinkiem, zniszczył 12 silnych czołgów i zajął miejscowość, służącą dotychczas bolszewikom jako punkt operacyjny. Żołnierze drugiego bataljonu jednego z pułków grenadjerów strącili skoncentrowanym ogniem karabinów i karabinów maszynowych jeden ciężki bombowiec sowiecki.

Na odcinku kolejowym z Waluk do Kurska lotnictwo zbombardowało liczne dworce kolejowe. Celne bomby, które wznieciły rozległe pożary, spowodowały również dotkliwe zniszczenia torów kolejowych.

Na północnym froncie nie doszło do ważniejszych działań bojowych. Dwa czołgi sowieckie, które patrolowały niemieckie stanowiska na południe od jeziora Ładogi, zostały zniszczone przez artylerję przeciwpancerną.

Ciężka artylerja armji lądowej wzięła pod skuteczny ogień pociąg pancerny, objekty kolejowe oraz zakłady elektryczne w Leningradzie. Na odcinku Kandalakcza grenadjerzy niemieccy odparli zwycięsko wypad bolszewickiego oddziału szturmowego w sile dwóch kompanij, dokonany po silnym ogniu artyleryjskim. Nad Lizą i na półwyspie Rybackim oddziały szturmowe wysadziły w powietrze kilka sowieckich stanowisk bojowych, przyczem bolszewicy stracili przeszło 80 ludzi w zabitych i rannych.

Napad komunistów w Sofji.

Sofja, 9 kwietnia. **We wtorek wieczorem nieznani sprawcy dokonali napadu na b. prywatnego sekretarza bułgarskiego ministra wojny generała Lukoffa-Zonczewa, który odniósł zranienia.**

Jak wiadomo, generał Lukoff przed miesiącem został zamordowany przez komunistów.

Istnieje przypuszczenie, że zamachu na Zonczewa dokonali ci sami sprawcy, którzy mają na sumieniu mord na osobie zmarłego generała Lukoffa.

„Wytrwałe milczenie Stalina".

Bazylea, 9 kwietnia. **Komentując w artykule redakcyjnym podróż Edena dziennik „Basler Nachrichten" w następujący sposób określa stanowisko Związku Sowietów:**

„Stalin zawzięcie milczy. Zdaje się, że hołduje on nadal starodawnej maksymie, iż skórę niedźwiedzia można dzielić dopiero po zabiciu niedźwiedzia. W Rosji żyją jeszcze niedźwiedzie i dlatego hołduje się tradycyjnemu zachowaniu się w czasie polowań na niedźwiedzie".

Wykonanie wyroku na czterech zbrodniarzach komunistycznych.

Barcelona, 9 kwietnia. **Sąd wojenny wydał wyrok skazujący czterech zbrodniarzy-komunistów, którzy aresztowani zostali pod zarzutem popełnionych morderstw i innych zbrodni w czasie hiszpańskiej wojny domowej.**

Wyrok śmierci wykonany został we środę w Barcelonie.

Kanada wprowadziła u siebie hełmy stalowe wojsk ameryk.

Sztokholm, 9 kwietnia. Dowodem poważnego zbliżania się Kanady do Stanów Zjednoczonych A. P. może być podana przez „Daily Express" wiadomość, z której wynika, że armja kanadyjska, używająca dotychczas hełmu stalowego angielskiego, obecnie wprowadziła hełm armji USA.

Na wschodnim froncie panował naogół spokój.

Berlin, 9 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 8 kwietnia:**

Na froncie wschodnim panował naogół spokój. Pojedyncze ataki nieprzyjacielskie na przyczółek mostowy rzeki Kubań i nad środkowym biegiem Dońca odparto.

Na południowym froncie tunetańskim wojska niemieckie i włoskie stawiają zażarty opór nieprzyjacielowi, atakującemu z wielką przewagą. Nieprzyjacielskie siły pancerne, które przedarły się, powstrzymano w zaciętych walkach i udaremniono próby okrążenia. Planowo zajęto nowe pozycje. Na środkowym odcinku frontu załamało się kilka wypadów nieprzyjacielskich wśród strat przeciwnika.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w dniu wczorajszym ważne ze względów wojennych objekty, położone na wyspie Wight i na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglji.

Poważne walki w Tunisie.

Na Wschodzie potyczki o znaczeniu lokalnem.

Z głównej kwatery Führera, 9 kwietnia. **Naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Z frontu wschodniego donoszą o walkach o znaczeniu lokalnem. Podczas oczyszczania terenu nad środkowym Dońcem zostały zniszczone dwa nieprzyjacielskie bataljony i wzięto pewną ilość jeńców. Ciężka artylerja armji ostrzeliwała z dobrym skutkiem ważne wojskowe cele w Leningradzie.

W Tunetanji kontynuuje nieprzyjaciel swój silny atak na niemiecko-włoskie oddziały wielokrotnie przeważającemi siłami.

Na froncie południowym zajęły nasze oddziały ruchem wymijającym w bezustannie ciężkich walkach nowe pozycje. Próby otoczenia zostały w zażartych bojach odparte. Na północnym i środkowym odcinku załamało się kilka silnych prób przełamania frontu przez brytyjsko-amerykańskie oddziały, przyczem zostało zniszczonych 35 nieprzyjacielskich czołgów.

Nieprzyjaciel stracił przy działaniach dziennych przeciwko wybrzeżom okupowanych terenów zachodnich 3 samoloty.

Brytyjskie bombowce zrzuciły ubiegłej nocy bomby rozpryskujące i zapalające na zachodnio-niemiecki teren. Ludność poniosła straty. Artylerja przeciwlotnicza lotnictwa i marynarki wojennej oraz myśliwce zestrzeliły 15 nieprzyjacielskich samolotów.

Anglo-amerykański atak terorystyczny na Antwerpję.

Bruksela, 9 kwietnia. **Na temat anglo-amerykańskiego ataku terorystycznego na Antwerpję, który pociągnął za sobą przeszło 2.000 śmiertelnych ofiar, nadchodzą obecnie dalsze szczegóły.**

Według tych wiadomości atak został dokonany z tak wielkiej wysokości, że o celowaniu bombami na objekty wojskowe nie mogło być mowy.

Setki domów mieszkalnych albo zupełnie zniszczono, albo ciężko uszkodzono.

Wśród zniszczonych objektów znajduje się pewien starożytny kościół, szpital dla starców, dom gminny i kilkaset domów robotniczych oraz will. **W czasie ataku ucierpiały cztery szkoły, z których dwie zburzono aż do fundamentów.** Ponieważ atak nastąpił w czasie odbywania się nauki **pod gruzami zniszczonych szkół leży przypuszczalnie ponad 250 dzieci, chłopców i dziewcząt.** Z jednego ze zniszczonych budynków szkolnych wydobyto dotychczas przeszło 40 dzieci, które przedstawiały obraz trudnych do rozpoznania zwłok. **Przed szkołami rozgrywały się po ataku tragiczne sceny, kiedy rodzice rozpoczęli wśród gruzów poszukiwanie za swemi dziećmi.**

Tysiące osób zostało bez dachu nad głową i straciły swoje całe mienie. Szpitale są przepełnione rannemi osobami cywilnemi.

Agencja informacyjna „Belga" nazywa napad anglo-amerykański straszliwą katastrofą. Agencja ta przytacza interesujący szczegół, że

ten jeden atak spowodował ilość ofiar zaledwo trzykrotnie mniejszą od wszystkich ofiar, jakie poniosła Belgja w czasie całej kampanji w roku 1940.

Dodać należy przytem tę zasadniczą różnicę, że wówczas ginęli mężczyźni i żołnierze w honorowej walce, podczas gdy tym razem bomby anglo-amerykańskie rozrywały w większej części kobiety i dzieci. Jako szczególnie haniebny fakt przytacza się w związku z tem głosy załóg samolotów angielskich, przytoczone przez kilka dzienników londyńskich, według których atak na Antwerpję został uwieńczony pomyślnemi rezultatami, a zrzucone bomby ugodziły „w sam środek celów".

Sukcesy japońskie w walce z wojskami Czungkingu.

Nankin, 9 kwietnia. **W czasie operacyj przeprowadzonych przez armje japońskie od lutego przeciwko wojskom Czungkingu, zabito 13.883 przeciwników, oraz wzięto do niewoli 8.631 jeńców.**

W cyfrach tych nie są zawarte wyniki walk w północnej części Kiangsu, w rejonie jeziora Tatung, które rozpoczęły się w połowie lutego i o których obecnie wydano komunikat.

W czasie tych operacyj wojska japońskie stoczyły 2.093 potyczek i zdobyły 5 dział, siedem moździerzy okopowych, 228 lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 7.500 karabinów, 1.216 pistoletów, 2.648 przestarzałych dział, 291.000 pocisków amunicji i wielką ilość innych materjałów wojennych. Z doniesienia wynika dalej, że w tym samym okresie czasu poległo 285 Japończyków.

Samoloty japońskie zatopiły 258 statków, a 22 dalsze ciężko uszkodziły.

Pięć miljonów Chińczyków zginęło z głodu.

Lizbona, 9 kwietnia. **Jak donosi tygodnik wychodzący w Stanach Zjednoczonych „Time", w chińskiej prowincji Honan wskutek złych zbiorów w ostatnich latach 5 miljonów ludzi dosłownie zmarło z głodu.**

Dalsze 3 miljony opuściło prowincję, emigrując w okropnych pochodach nędzarzy.

Zwycięstwo Japończyków na granicy hindusko-burmańskiej

Tokio, 9 kwietnia. **Komunikat cesarskiej kwatery głównej, dotyczący zwycięstwa, odniesionego przez wojska japońskie na pograniczu hindusko-burmańskiej, brzmi następująco:**

„Formacje armji japońskiej operujące od drugiej połowy grudnia ub. roku w rejonie, leżącym na północ od Akyab, w pobliżu granicy hindusko-burmańskiej, mając przeciwko sobie dwie dywizje brytyjsko-hinduskie, podjęły w pierwszych dniach marca akcję ofensywną i w toku na wielką skalę zakrojonej akcji okrążającej, zaatakowały wzdłuż rzeki Mayu siły bojowe przeciwnika, likwidując je. Japońskie jednostki bojowe zajęte są obecnie oczyszczaniem terenów. Głównodowodzący na obszarze Burmy wojskami japońskiemi jest generał-porucznik Haskasu Kawabe.

Japończycy zestrzelili 30 samolotów na granicy hindusko-burmańskiej.

Tokio, 9 kwietnia. **W związku z wielkiem zwycięstwem Japończyków na pograniczu hindusko-burmańskiem dodatkowo komunikują, że akcja oczyszczania terenów jest nadal w toku.**

Narazie trudno przewidzieć, jak wielką jest liczba jeńców oraz zdobyczy wojennej. W toku tych walk Anglicy ponieśli bardzo dotkliwe straty.

W walkach powietrznych, jakie toczyły się w dniu 7 kwietnia nad terenem pogranicza hinduskiego, **japońskie samoloty bojowe zestrzeliły 21 samolotów,** przyczem straty japońskie wyniosły zaledwie 2 samoloty. W toku próbnego nalotu aljanckich bombowców na teren miasta Mandalay **zestrzelono ponadto 9 samolotów.**

Specjalny ambasador Chin u cesarza Japonji.

Tokio, 9 kwietnia. **Specjalny ambasador rządu chińskiego Chenkungpo wraz z otoczeniem został przyjęty we czwartek przed południem przez cesarza na audjencji w pałacu cesarskim.**

Następnie zaszczycono go zaproszeniem na śniadanie u cesarza.

Chengungho został odznaczony orderem wschodzącego słońca pierwszej klasy.

Boliwja wypowiedziała wojnę mocarstwom Paktu Trzech.

Berlin, 9 kwietnia. Południowo-amerykańska republika Boliwja wypowiedziała wojnę mocarstwom Paktu Trzech. Wypowiedzenie wojny nastąpiło z okazji wizyty wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Wallace w Boliwji.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 9 kwietnia. Włoski komunikat wojenny z czwartku 8 kwietnia brzmi:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na terenie Tunisu siły zbrojne osi w zaciętych walkach obronnych stawiają zażarty opór silnej nawale nieprzyjaciela, która rozszerzyła się także na północny odcinek frontu. Bitwa toczy się dalej. Myśliwcy niemieccy i włoscy zestrzelili w walce powietrznej osiem samolotów.

Wczoraj popołudniu czteromotorowe samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły bomby rozpryskowe i zapalające na Palermo, gdzie w kilku budynkach, położonych na przedmieściach, powstały nieznaczne szkody. Zestrzelono dwa samoloty, z czego jeden strąciły nasze myśliwce, a drugi ziemna obrona przeciwlotnicza. Spadły one do morza w pobliżu przylądków Galbo i Mongerbino.

*

Rzym, 9 kwietnia. Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Atak nieprzyjacielski na całym froncie tunetańskim, wspierany przez silne eskadry lotnicze, był kontynuowany, zwłaszcza na odcinku południowym z wielką zaciętością. Zgodnie z otrzymanemi rozkazami cofają się oddziały osi na nowe pozycje wyjściowe. Włoskie i niemieckie oddziały, które zostały przez nieprzyjacielskie formacje izolowane i wyprzedzone, walczyły w powierzonych im punktach oparcia zacięcie i zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty.

W walkach powietrznych zostały zestrzelone w dniu wczorajszym przez nasze myśliwce cztery samoloty, dwa zaś przez myśliwce niemieckie. Dwa dalsze samoloty zostały zniszczone przez obronę przeciwlotniczą.

Nowa grupa parlamentarna w Australji.

Genewa, 9 kwietnia. **Dziesięciu senatorów i siedmiu posłów australijskich wystąpiło ze związku zjednoczonych stronnictw opozycyjnych i utworzyło nową grupę pod nazwą „National Service Group".**

Do grupy tej należy również były premjer australijski Menzies. W skład programu politycznego tej prawicowej grupy wchodzi żądanie utworzenia zamkniętej armji australijskiej, której w danym wypadku możnaby użyć we wszystkich częściach świata, nadto odroczenie wszystkich ulepszeń społecznych na czas powojenny.

Hull zrewizytuje Edena.

Sztokholm, 9 kwietnia. Brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, który powrócił w niedzielę ze swej podróży waszyngtońskiej do Londynu, zakomunikował w Izbie Gmin, że zaprosił ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Cordella Hulla do złożenia wizyty w Londynie. Wizyta ta nastąpi w czasie, jaki będzie odpowiadał Cordellowi Hullowi.

Insygnja królewskie Iranu w Ameryce.

Stambuł, 9 kwietnia. **Według tu nadeszłych informacyj, insygnja koronne Iranu, będące jednym z największych i najcenniejszych zbiorów klejnotów świata oraz wyrobów bižuteryjnych olbrzymiej wartości, zostały po wkroczeniu wojsk amerykańskich skonfiskowane, a po przewiezieniu na wybrzeże Zatoki Perskiej przeniesione na pokład parowca północno-amerykańskiego, który uwiózł je do Stanów Zjednoczonych.**

Kraje Południowego Wschodu uzgodniły swe poglądy.

Zurych, 9 kwietnia. **„Neue Züricher Zeitung" donosi z Budapesztu: „Od czasu wojny bałkańskiej i upadku Jugosławji nie można było mówić o zgodności poglądów państw Europy południowo-wschodniej, jednakże od grudnia rozpoczął się we wszystkich państwach dunajskich psychologiczny proces, który doprowadził do poważnego uzgodnienia poglądów na Węgrzech, w Rumunji, w Bułgarji, w Serbji, Chorwacji i Słowacji.**

Proces ten rozpoczął się od pomyślnej zimowej ofenzywy w Rosji, tudzież w związku z dyskusją nad celami wojny podjętej przez Rosję. **Nieporozumienia, jakie wynikły między Moskwą, Londynem i Waszyngtonem umocniły poglądy co do faktu, że Związek Sowiecki będzie się starał umocnić nietylko pod względem terytorjalnym, ale przedewszystkiem pod względem rewolucji socjalnej na ziemiach Bałkanu.** Reakcja, jaka się zwolna rozwinęła, w zupełności wykazała, iż opinja publiczna i nastawienie wszystkich państw dunajskich jest nadal wybitnie antykomunistyczne".

Współczucie franc. Szwajcarji dla ludności Paryża.

Genewa, 9 kwietnia. **Ciężki brytyjsko-amerykański atak bombowy, dokonany w jasny dzień na Paryż, z powodu spustoszeń, wyrządzonych wśród paryskiej ludności cywilnej, skupionej w gęstych masach na torze wyścigowym w Longchamps i zgromadzonej tłumnie na stacji kolei podziemnej, wywołał najwyższe współczucie na terenie francuskiej Szwajcarji.**

Przedewszystkiem wyrażają tam ubolewanie, że bombowce angielsko-amerykańskie wybrały sobie jako cel swych bomb objekty czysto cywilne, wskutek czego wielka ilość niewinnych osób padła ofiarą rzezi. Oburzenie ludności francuskiej na ostatnie mordercze metody lotnictwa anglo-amerykańskiego jest najmniej odpowiednim środkiem zebrania sobie we Francji kapitału sympatji dla mocarstw anglo-amerykańskich.

Nie będzie żadnych targów we Francji.

Vichy, 9 kwietnia. **Francuska rada ministrów postanowiła nie urządzać w przyszłości we Francji żadnych targów wystawowych ani też nie obsyłać żadnych targów zagranicznych.**

Zarządzenie to odnosi się na cały czas trwania wojny.

„Usztywnienie sytuacji wojskowej na Pacyfiku“.

Genewa, 9 kwietnia. **„Na Pacyfiku istnieją dla aljantów niewielkie albo raczej żadne widoki ostatecznej, zakrojonej na wielką skalę ofensywy“ — tak donosi specjalny korespondent „Sunday Times“ z Sydney.**

Obecna sytuacja wojskowa na Pacyfiku doznała widocznego usztywnienia. Da się to szczególnie stwierdzić na Nowej Gwinei. **Japończycy wszędzie wzmocnili swoje stanowiska,** rozbudowali swoje uzbrojenie i punkty fortyfikacyjne, oraz założyli ważne drogi strategiczne, celem ubezpieczenia dowozu posiłków.

W kilku wierszach.

Najwyższa rada obronna rządu chińskiego zamianowała dotychczasowego ministra armji lądowej, generała Paowakyue, szefem sztabu generalnego.

*

Na podstawie rozporządzenia rządowego, taryfa osobowa na węgierskich kolejach państwowych zostanie z dniem 15 kwietnia podwyższona o 50 proc., a to celem zmniejszenia komunikacji osobowej.

*

W indyjskiej prowincji Pendżab wybuchła zaraza bydła, która grozi zniszczeniem dobrobytu kraju.

*

Jak donoszą z Lizbony, armja brytyjska ma być wyposażona w czapki baskijskie.

*

Z zachodniego wybrzeża Szwecji donoszą o pierwszych pomyślnych połowach letnich śledzi, przyczem ma tu chodzić o szczególnie dobre okazy. Zwyczajnie pojawienie się śledzi na tych wodach obserwowano znacznie później.

*

Jak donosi radjostacja w Teheranie, dalszy północny Amerykanin wstąpił na kierownicze stanowisko w irańskim banku narodowym.

*

Rada miasta Sevilli postanowiła pierwszy złoty medal miasta Sevilli nadać szefowi państwa hiszpańskiego generałowi Franco.

Kursy dla personalu kupieckiego.

Kraków, 9 kwietnia. **W Generalnem Gubernatorstwie okazała się konieczność przeszkolenia przedewszystkiem wszelkich sił męskich i żeńskich w zawodzie kupieckim.**

Urząd Pracy w Krakowie, a równocześnie i wiele innych Urzędów Pracy w Generalnem Gubernatorstwie uruchomił kupieckie kursy dokształcające, trwające trzy miesiące, a finansowane przez tenże urząd. Nauka więc nietylko odbywa się bezpłatnie, ale kursiści nie posiadający żadnych nawet środków, mogą otrzymać pewną zapomogę. Każdy poszczególny kurs obliczony jest na 170 osób. Przedmiotami nauczania są przedewszystkiem pisanie na maszynie i korespondencja niemiecka.

W klasie nauki pisania na maszynie uczniowie, którzy już przeważnie przekroczyli zwykły wiek uczniowski, zaznajamiają się z pisaniem na maszynie. W innej znów klasie naucza się niemieckiej korespondencji. W zakresie tych kursów przewiduje się również w przyszłości nauczanie niemieckiej stenografji.

Nowe formy gospodarowania w okręgu Galicja.

Lwów, 9 kwietnia. **Celem ostatecznego usunięcia wszelkich form i sposobów gospodarowania bolszewickiego na terenie rzemiosła, handlu detalicznego oraz drobnego przemysłu, Gubernator Okręgu Galicja wydał odpowiednie zarządzenie.**

Do dnia 30 kwietnia 1943 r. należy zgłaszać wnioski do odpowiedniego starosty powiatowego lub miejskiego o przejęcie upaństwowionych lub skomunizowanych zakładów rzemiosła, handlu detalicznego i drobnego przemysłu, lub też urządzeń takich zakładów. Wnioski te wpłynąć muszą na ręce starosty, w którego powiecie dany zakład się znajduje. Opisać należy dokładnie cały zakład wraz z przedmiotami należącemi do jego urządzenia, a wniosek należy celowo uzasadnić. Do wniosku dołączyć trzeba przebieg życia wnioskodawcy, dowód przynależności państwowej, względnie narodowej, dowód pochodzenia aryjskiego, policyjne świadectwo moralności wraz z wykazem kar sądowych, dowody posiadanego kapitału, dowody kwalifikacji zawodowej oraz dowody na poniesione straty majątkowe wskutek zarządzeń upaństwowienia zakładów.

Odnośne kwestjonarjusze nabyć można w urzędzie Starosty Powiatowego lub Miejskiego.

Z rozstrzygnięciem oddania zakładu złączone jest równocześnie zezwolenie na prowadzenie zakładu zarobkowego lub przedsiębiorstwa.

Po terminie 31 kwietnia 1943 r. nie wolno już prowadzić bez zezwolenia żadnego zakładu dla handlu detalicznego, rzemiosła i drobnego przemysłu, który był upaństwowiony lub skomunizowany przez władze bolszewickie.

Wiadomości lokalne.

KWIECIEŃ 10 Sobota	Dziś: Ezechjela pr. Jutro: N. Czarna * **Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.15 do 5.00**

Biuro centralne wspólnoty pracy w rzemiośle.

Kraków, 9 kwietnia. **Uruchomiona niedawno Centrala dla dostaw rzemieślniczych zorganizuje w najbliższym czasie Biuro Centralne Wspólnoty Pracy dla obszaru całego Generalnego Gubernatorstwa.**

Zadaniem tego biura będzie zorganizowanie wspólnot pracy według jednolitych zasad szczególnie dla rzemiosła przerabiającego metale i drewno, uzyskiwanie zleceń, dozorowanie ich wykonania, aby w ten sposób zapewnić małym przedsiębiorstwom rzemieślniczym udział we wielkich dostawach.

„Dulcyna“ już w handlu.

Jak już podano do wiadomości, w najbliższym czasie zostanie wprowadzony na rynek Generalnego Gubernatorstwa **nowy środek słodzący pod nazwą „dulcyna“.** Obecnie zarządzono, że cena dulcyny w opakowaniu monopolowem wynosić będzie złotych 60 za 250 gramów. Opakowanie monopolowe dulcyny zaopatrzone będzie w banderolę dwubarwną w kolorach fioletowych z godłem państwowem.

Kursy dla właścicieli drogerji.

(Zet) **Radom,** 10 kwietnia. **Okręgowa Izba Zdrowia w Radomiu organizuje w bież. miesiącu dwa kursy wyszkoleniowe dla drogistów, prowadzących swe przedsiębiorstwa w miastach Okręgu radomskiego.**

Pierwszy kurs odbędzie się w okresie od 4 do 11 bm., a drugi od 20 kwietnia do 4 maja rb., obydwa w Radomiu. W dniach 15 i 16 maja rb. odbędą się egzaminy drogistowskie.

Udział w kursach wezmą zawodowi drogiści, celem zapoznania się z zasadami racjonalnego prowadzenia przedsiębiorstw i zapoznania się z całokształtem pracy w swoim zawodzie.

Sprawy sanitarne w Kielcach.

(Zet) **Kielce,** 10 kwietnia. **W ubiegłym miesiącu Wydział Zdrowia zarządu miejskiego w Kielcach zanotował na terenie miasta 16 wypadków duru plamistego, 22 brzusznego, 5 dyfterytu i 4 szkarlatyny. Kilkanaście osób zostało umieszczonych w Izolatorjum miejskiem przy ul. Seminaryjskiej 21.**

Na terenie miasta czynne były w miesiącu sprawozdawczym dwie kolumny epidemiczno-sanitarne, które dokonały przeglądu następujących ulic: Wesoła, Składowa, Czarnowska, Młoda, Prosta, Nowackiego, Skarbowa i Rynkowa. W związku z tem sprawdzono stan sanitarny 280 nieruchomości, urządzeń kloacznych, śmietników itp. Nadto poddano dezynfekcji 24 nieruchomości oraz zbadano 1.190 osób, z czego 168 okazało się zawszonemi.

Z kąpieli w Zakładzie Kąpielowym przy ul. Seminaryjskiej 21 skorzystało 625 osób. Zdezynfekowano 14.256 różnych przedmiotów, ubrań, pościeli, sprzętów domowych itp.

Sygnalizacja alarmowa na wypadek pożaru.

(Zet) **Kielce,** 10 kwietnia. **Mimo kilkakrotnych przypomnień ze strony Instruktora Pożarniczego powiatu kieleckiego, komendanci gminni ochotniczych straży pożarnych w dalszym ciągu bagatelizują kwestję alarmowania na wypadek pożaru lub nalotu.**



OJCIEC

przemókł do suchej nitki. Należy szybko zapobiec przeziębieniu. Dlatego



Nr. rej. 344.
Do nabycia tylko w aptekach.
Cena: 20 tabl. Zł. 1,75.

Równocześnie powiatowy instruktor pożarnictwa podaje do wiadomości, że od kilku miesięcy magazynuje pewną ilość gongów alarmowych, które powinny już dawno być zainstalowane w poszczególnych wsiach i spełniać swoją rolę. Komendanci, którzy nie posiadają w swoich terenach gongów, winni je natychmiast odebrać.

W czasie inspekcyj, przeprowadzanych przez żandarmerję lub przez instruktora powiatowego, specjalna uwaga będzie zwracana na dostatecznie gęstą sieć alarmową. Stwierdzone braki będą obciążać osobiście komendantów ochotniczych straży pożarnych.

Dwie gospodynie ofiarami napadu bandyckiego.

(Zet) **Kielce,** 10 kwietnia. **Banda składająca się z kilku osobników uzbrojonych w broń palną dokonała w nocy dwóch napadów rabunkowych na mieszkanie Florentyny Czech i jej sąsiadki, Anieli Badzioch we wsi Małoszyce, gminy Żarnowiec koło Wolbromia.**

Po steroryzowaniu domowników łupem bandytów w mieszkaniu Czechowej padło 705 zł. gotówką, zegarek męski firmy „Cyma“, materjał na sukienki, ubranie męskie, pierścionek złoty z oczkiem niebieskiem, 3 litry wódki i 3 bochenki chleba — ogólnej wartości około 6.000 zł. ceny przedwojennej. Badziochowej sprawcy zrabowali garderobę męską i damską oraz bieliznę osobistą i pościelową ogólnej wartości 2.000 złotych ceny przedwojennej.

CENA SPRZEDAŻY PAPIEROSÓW „WEICHSEL“. W numerze 26 Dziennika Rozporządzeń dla G. G. ukazało się dziewiąte postanowienie wykonawcze do rozporządzenia o zarządzaniu monopolami w Gen. Gub., z dnia 26 marca 1943 r. Zarządzenie to ustala, że detaliczna cena sprzedaży gatunku papierosów „Weichsel“, wyprodukowanego przez Generalną Dyrekcję Monopolów w Generalnem Gubernatorstwie, wynosi za 1 sztukę 0,06 zł. oraz 0,03 zł. dodatku wojennego. Postanowienie to weszło w życie w dniu ogłoszenia.

(Zet) **WYDAWANIE KART NAFTOWYCH.** Zarząd miejski w Kielcach, Referat Naftowy przy ulicy Kolejowej 8, pokój 7, wydaje obecnie karty naftowe dla mieszkańców nie posiadających elektrycznej instalacji oświetleniowej. Opłata za kartę naftową wynosi zł. 3.—. Wydawanie kart naftowych odbywa się według alfabetycznych nazw ulic dla uniknięcia zbyt dużego tłoku przy nabywaniu kart przez właścicieli, względnie administratorów nieruchomości dla swych lokatorów.

(Zet) **WYDZIAŁ ZDROWIA W INNYM BUDYNKU.** Biura Wydziału Zdrowia zarządu miejskiego w Kielcach przeniesiono z dotychczasowego lokalu przy ul. Kolejowej 8 — do budynku zarządu miejskiego przy ul. Kolejowej 33, I piętro, zajmując obszerne lokale. Dni przyjęć oraz godziny urzędowania pozostały bez zmian.

DWAJ RYWALE

Panna Zula była jedynaczką. Trochę rozpieszczoną, trochę grymaśną, ale mimo to miała kilku wielbicieli, którzy ubiegali się gorliwie o jej rączkę. Zula lubiała się bawić, lubiła kwiaty, zwierzęta, a przedewszystkiem zwierzęta. Rozczulała się na widok każdego spotkanego na ulicy pieska, pieściła się z kotkami i wzdychała do tego, aby mieć swoich własnych ulubieńców.

Jeden z jej wielbicieli, pan Zygmunt, spostrzegł to jej wielkie zamiłowanie i naturalnie marzył tylko o tem, aby je zadowolnić.

Dnia więc jednego stawił się w domu Zuli ze ślicznym młodym dogiem. Na widok jego panna Zula wpadła w szał zachwytu. Zaczęła go pieścić, głaskać, unosić się nad jego rozumem i urodą.

— Co za cudny dog! — wołała przyciskając twarz do jego pyska — co za miękka sierść! Jakie rozumne oczy! Jaka wspaniała maść! Czy to pana pies?

— Nie! — odparł uradowany pan Zygmunt. — To nie jest mój pies, ale pani. Szczęśliwy jestem, że tak się pani podobał.

— Mój?! — krzyknęła uradowana. — Mój? Rzeczywiście mój?

— Bezwątpienia. Nazywa się Rex, ma sześć miesięcy i myślę, że jeszcze urośnie.

— Wspaniały! Śliczny! Istne cudo! — wołała całując go i pieszcząc. — Panie Zygmuncie, pan jest czarujący, niezrównany, ubóstwiam pana!

— Czy tylko naprawdę? — wykrzyknął uszczęśliwiony młodzieniec. — O, panno Zulo! Niech mi będzie wolno uściskać rączkę pani i podziękować za te miłe słówka, które raj otwierają przedemną.

Panna Zula tak była zajętą otrzymanym podarkiem, że nawet nie zauważyła, jak młody człowiek porwał jej rękę i okrywał pocałunkami.

— Panno Zulo! — szeptał namiętnie — pani nie cofnie tego co pani powiedziała przed chwilą? Dobrze? Nie cofnie pani?

— Ależ nie, nie — odparła Zula, zanadto zajęta psem, którego częstowała cukierkami, aby zastanowić się nad słowami swego wielbiciela.

— Jaki jestem szczęśliwy! — wzdychał pan Zygmunt, ściskając wciąż rączkę panienki.

— Jaka jestem szczęśliwa! — powtarzała Zula, obejmując drugą ręką szyję Rexa i całując jego czarny nosek.

Pół godziny potem pan Zygmunt wychodził z domu Zuli, wprawdzie bez psa, ale z radością w sercu, z nadzieją zakwitającego szczęścia.

Wkrótce po odejściu pana Zygmunta zjawił się w salonie Zuli pan Alfred, przystojny, czarnooki młodzieniec — wielbiciel numer 2-gi.

Rex tymczasem spał smacznie na poduszce z kanapy, rzuconej na dywan widocznie wzruszenia dobrze mu na sen podziałały.

Pan Alfred wszedł trzymając coś pod pachą i przywitawszy się z Zulą, wyjął tajemnicze zawiniątko i podał je panience.

— To dla pani — rzekł z wdzięcznym uśmiechem. Mam nadzieję, że spodoba się pani i zyska jej przyjaźń.

Zula rozwinęła jedwabną chusteczkę i ujrzała ślicznego, małego kotka.

— Co za cudo! — wykrzyknęła, obsypując go pocałunkami. — Miciuś cudowny, koteczek mój słodki!

— Jakżeż się cieszę, że pani się podoba — zawołał uradowany młodzieniec. — Mam nadzieję, że i mnie się coś z tych pieszczot dostanie!

— Ależ naturalnie! za taki cudny prezent! Jak mam panu podziękować?

— Niech mi pani tylko odpowie, czy pani mnie kocha choć troszeczkę? — szepnął pan Alfred, ściskając jej rączkę.

— Ach kocha i jak jeszcze! — odparła, głaszcząc kota i przyciskając go do policzków. — Kocham bardzo nawet i dziękuję z całego serca.

— Cudna pani! droga, ubóstwiana dziewczyno! — zawołał uradowany. — Dziękuję ci za twe dobre słowa, będę je nosić w sercu, nigdy je nie zapomnę!

Gdy pan Alfred odchodził z domu Zuli, nucił wesołą piosenkę i serce miał pełne radości, bo pewny był już wzajemności uroczego dziewczęcia i snuł rozkoszne plany na przyszłość.

Tymczasem panna Zula bawiła się z kotkiem i biegała po pokoju ze wstążeczką, za którą gonił mały Miciuś.

Ruch ten niezwykły obudził Rexa, który zwąchawszy coś podejrzanego, zerwał się na równe nogi, najeżył sierść i odsłonił białe kły.

— O Boże, Miciuś biedny! — zawołała panna Zula, otwierając szybko drzwi na korytarz, aby wypuścić Rexa.

Ale Miciuś pierwszy skoczył na korytarz, za nim pogonił Rex, za Rexem panienka. Kot ujrzawszy drzwi do kuchni otwarte, wpadł w nie w najwyższym popłochu, a za nim pognał Rex.

Tam jednakże wojowniczy pies zaplątał się pod nogi synka kucharki i razem z nim przewrócił się do szaflika z pomyjami. Nagle spostrzegł, że kot wskoczył na stół i przez okno pognał do ogrodu, więc co prędzej skoczył za nim na świeżo wypraną bieliznę, którą kucharka właśnie prasowała.

Jego zawalane pomyjami łapy zostawiały na tle prześcieradeł i koszul barwne, wzorzyste desenie.

Teraz ze stołu skoczył przez okno, gdzie stały garnki z mlekiem i ze śmietaną. Już za chwilę bielizna kąpała się w mleku, a śmietana oblała grządki pod oknem.

Kucharka na ten widok złapała się za głowę, skamieniała ze zgrozy. Biedny jej synek gramolił się z szaflika, kwicząc przeraźliwie. A panna Zula łamała ręce, wołając na cały głos: „Rex! Rex! Do nogi! pójdź tu!“

Walka toczyła się teraz na świeżem powietrzu, na grządkach tulipanów i narcyzów, które pod ciosami łap Rexa łamały się i wdeptane w ziemię, traciły swe cudne barwy.

Miciuś pierwszy złożył broń i uznał, że najlepiej zrobi, jak opuści pole walki. Zobaczywszy więc dziurę w płocie, czmychnął przez nią na ulicę i pognał, gdzie go oczy poniosły i mimo gorliwych poszukiwań nie odnalazł się więcej. Został tylko sam Rex, zadowolony, że przepłoszył wroga i dumny z odniesionego zwycięstwa.

— — — — — — — — — —

Podobno ofiarodawca wojowniczego Rexa zwyciężył również swego rywala i został szczęśliwym narzeczonym uroczej panny Zuli.

Ewa Bol.

Czy pan o tem słyszał?

Uczynny szachista.

(St.) W kawiarni szachistów pewien obcy pan, poprzedzany przez starszego kelnera, przystąpił do mistrza X.

—Czy zechciałby pan zagrać ze mną partję szachów? — zapytał.

— Chętnie, ale zapewne wiadomo panu, że ja gram tylko o pewną, określoną stawkę?

— O, proszę, za każdą rozegraną partję zapłacę dziesięć złotych, a za przegraną, oprócz tego jeszcze, dwadzieścia złotych!

— Miło to słyszeć, jednak pan rozumie, że nie mogę rozgrywać „partyj turniejowych", to znaczy, pewne ograniczenie czasu z obu stron...

— O, proszę bardzo, pan może czas określić. Powiedzmy, ja muszę zrobić ruch, gdy pan doliczy do trzech; jeśli ruch nie nastąpi, to moja partja będzie przegrana.

— Pięknie. Ze względu na porządek chciałbym jeszcze ustalić, że będziemy grali conajmniej dwie godziny, bo inaczej łatwo mógłbym być poszkodowany.

— Z pewnością. Dlatego będę z panem grał, jak długo pan zechce, choćby nawet do samego rana.

— To jest jednak niemożliwe. Koło godziny ósmej chciałbym skończyć granie, aby zjeść kolację.

— Tego, mistrzu, nie chciałbym uważać za powód do skończenia gry! O godzinie ósmej zrobimy tylko jednogodzinną pauzę. Wtedy zjemy kolację, na którą pozwolę sobie już teraz pana zaprosić.

— Pan jest rzeczywiście bardzo uprzejmy; chętnie przyjmuję zaproszenie. Pozostaje jeszcze tylko do uregulowania kwestja cygar.

— Rzeczywiście, byłbym o tem zapomniał. Naturalnie każę natychmiast starszemu kelnerowi przynieść skrzynkę cygar. A może woli pan papierosy?

— To już pozostawiam panu do rozstrzygnięcia! Sądzę, że teraz możemy rozpocząć grę.

W tej samej chwili dwóch obcych mężczyzn poczęło szeptać ze starszym kelnerem. Dwaj przybysze, którzy już samą silną budową ciała odróżniali się od bywalców kawiarnianych, wzięli łagodnie nieznanego szachistę pod ramię i pomimo gwałtownego oporu wyprowadzili go z lokalu.

Tymczasem starszy kelner objaśniał zdumionego mistrza: Człowiek, który tak nagle zniknął z kawiarni, zbiegł przed kilku godzinami z zakładu dla obłąkanych. Dawniej był namiętnym szachistą, dziś jeszcze gwałtowna tęsknota sprowadza go do lokalu kawiarnianego, gdzie nadaje sobie pozory wielkodusznego protektora szachistów.

Fałszerstwo miljonowego testamentu.

(k) Przed sądem okręgowym karnym w Pradze rozegrał się niedawno proces o sfałszowanie testamentu, przyczem chodziło o 4 miljony koron. Oskarżonymi byli 64-letni notarjusz Wiktor Ludwig z Pragi, 38-letni notarjusz dr Władysław Broz z Hlinsko, oraz 30-letnia urzędniczka notarjalna Hanna Janda z Pragi. W dniu 18 maja 1941 roku zmarł w Pradze dr inż. Stanisław Riedl, pozostawiając majątek w wyżej podanej wysokości. Po zmarłym pozostał testament sporządzony w 1933 r., według którego jedyną spadkobierczynią miała być żona zmarłego Marja. Tymczasem notarjusz przedłożył drugi testament, do którego była dołączona fotografja młodej dziewczyny, która rzekomo miała być uniwersalną spadkobierczynią. Z manuskryptu wynikało, że dziewczyna ta rzekomo uratowała ongiś życie zmarłemu inżynierowi i on z wdzięczności zapisał jej cały majątek. Na pamiątkę otrzymał od niej załączoną fotografję, ale niestety nazwiska jej nie znał. Na podstawie tego testamentu sąd wyznaczył kuratora, który miał zająć się odszukaniem spadkobierczyni. Istotnie po 10 dniach zgłosiła się oskarżona Hanna i przedłożyła duplikat fotografji. I majątek byłby przeszedł w ręce Hanny Janda, gdyby nie wątpliwości co do autentyczności testamentu. Ostatecznie sprawa została wyjaśnioną, a oskarżonym udowodniono fałszerstwo testamentu i skazano po parę lat więzienia.

Najmłodsza prababka.

(St.) Prasa przyniosła niedawno wiadomość, że w Danji, w pobliżu Randers żyje najmłodsza prababka, mająca 59 lat. Po upływie pewnego czasu zdystansowała ją jednak 57-letnia kobieta z Veile. Obecnie okazało się, że istnieje jeszcze młodsza prababka, a mianowicie 56-letnia żona krawca Stobel, zamieszkała w Avenrade.

Obuwie z wełny szklanej.

Urząd patentowy zatwierdził niedawno nowy wynalazek, mianowicie obuwie z wełny szklanej, względnie z nici szklanych, połączonych z przetykanemi lub wplecionemi nićmi metalowemi. — Górna część oraz spód tego rodzaju obuwia składa się z przetykanych nici szklanych i metalowych, które drogą elektrycznego nagrzania wzajemnie stapiają się. W zależności od grubości — względnie liczby warstw metalowych nici, wytwarza się obuwie miękkie, giętkie lub sztywne obuwie, przeznaczone do pracy.

Oryginalny testament sklepikarza.

(k) W węgierskiej miejscowości Zegle zmarł ostatnio niejaki Lajos Freyer w wieku 97 lat — który od 75 lat prowadził mały sklep tytoniowy. Zmarły pozostawił testament, w którym polecił rozdać pomiędzy szereg osób 180 paczek z tytoniem różnej jakości. Paczki te przeznaczył on dla swoich klientów, a krok swój umotywował w ten sposób, że ci klienci odwiedzali go stale, niech więc jeszcze i po śmierci wspominają go mile.

Hodowla zbóż w Europie.

Zurych, 9 kwietnia. Jak wynika z publikacyj międzynarodowego instytutu rolniczego, w pięciu ostatnich latach przedwojennych obsiano pod uprawę zbóż w Europie (wyłączając Związek Sowietów) ogółem 89 miljonów hektarów, tj. nieco mniej niż 20 proc. obszarów, nadających się pd uprawę rolną we wszystkich krajach europejskich. Warunki uprawy zbóż nagół odpowiadają warunkom w ciągu 5-ciu lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Można jedynie stwierdzić pewnego rodzaju przesunięcia statystyczne w niektórych krajach europejskich. Kiedy więc w Europie północnej i środkowej zaznaczył się spadek w wysokości 9 proc. obszarów zdatnych pd uprawę zbóż, to w krajach Europy południowej podniósł się o 12 proc. Ponadto można było stwierdzić przyrst obszarów, na których uprawiano pszenicę i kukurydzę, tudzież spadek obszarów uprawy żyta i owsa.

Urząd Ziemski w Radomiu
Mierniczy prowadzący
Scalenie miasta Jędrzejowa.

Wezwanie

Na podstawie art. 28 i 40 ust. z dnia 31. lipca 1923 o scaleniu gruntów oraz § 46 i 51 Rozp. Wyk. z dnia 27. sierpnia 1928 r. w sprawie wykonania ustawy o scaleniu gruntów i Rozp. Gen. Gub. z dnia 13 września 1940 r. (V. Bl. GG./5292) wzywa się wszystkich, którzy dotychczas nie złożyli dokumentów stwierdzających własność posiadanych gruntów, oraz tych, którzy posiadają i użytkują grunty nie mając dokumentów, aby stawili się w dniach od 15 kwietnia br. do 15 maja br. w kancelarji Mierniczego prowadzącego scalenie gruntów miasta Jędrzejowa przy ul. Pinczowskiej 12 w godzinach urzędowych.

Jędrzejów, dnia 6 kwietnia 1943 r.

Mierniczy prowadzący scalenie m. Jędrzejowa
Inż. Władysław Drozgowski.

WYTWÓRNIA TOREB PAPIEROWYCH
SPRZEDAŻ PAPIERU I SZPAGATU
J. POGORZELSKA
Warszawa, Przechodnia 1. m. 4
tel. 304-09
w podwórzu prawa oficyna, II piętro.
Prowincja za zaliczeniem.

Reklama dźwignią handlu!

Po 12.000 zł.
sprzedajemy piękne, zalesione
parcele
u granic Warszawy — dojazd tramwajem, dawniej autobusem na miejsce. Plany: parcelacyjny i zabudowy osiedla zatwierdzone w latach 1932/3.
Własność aryjska. Nabywaną działkę wydziela się do oddzielnej księgi hipotecznej.
Przyjazd do Warszawy
dla podpisania aktu notarjalnego
niekonieczny!
Dla osób będących w Warszawie, organizujemy w czwartki i niedziele wyjazdy w teren.
„T E R E N Y"
Koncesjonowane Biuro dla Handlu Nieruchomościami
H. Gołębiowski
Warszawa, Marszałkowska 60-14
Telefon 729-55.

FILATELISCI
uzupełniam manco — listy.
IWANICKI JAN WARSZAWA
ul. Sucha 10. Kol. Staszica.
tel. 225-64. 430

Języka niemieckiego Kursy Korespondencyjne. Własna metoda nauczania. Kurs dla początkujących. Kurs dla zaawansowanych. Czas trwania nauki 3 miesiące. Informacje: Prof. G. Pietrow. Warszawa. Stanisława Augusta 22-8.

Młyńskie maszyny — kamienie, turbiny wodne, wykład do jagielników, kamieni perlaków, tarki, tarcze, siatki młyńskie, spinacze pas, gurt., elewator, śruby, klamry workowe oraz wszelkie artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38/3. 169

Korespondencyjny Kurs Przygotowawczy do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie. Czynny od 1 listopada 1942 r. Informacje: Warszawa, ul. Smolna 34/4. 166

Skradziono Kartę rozpoznawczą Nr. 892, wydaną przez Zarząd Gminy Słupia, książeczkę zakupu tytoniu na nazwisko Biały Jan z Wywły, pow. Jędrzejów. 230

Zagubiono dowód osobisty Nr. M.6/42, wydany przez Zarząd Gminy Irządze na nazwisko Matyja Edward ze wsi Sadowice. 237

Zastrzega się prawo używania Kennkarty, wydanej przez Zarząd m. Jędrzejowa, prawa jazdy, wydanego przez Starostwo w Puławach, oraz Karty Pracy, wydanej przez Urząd Pracy w Jędrzejowie na nazwisko Janiak Ignacy, Jędrzejów, Rynek 1. 236

Zagubiono Kennkartę, wydaną przez Zarząd Gminy Prząsław na nazwisko Pałczyńska Maria, zam. Potok Mały, pow. Jędrzejów. 235

Skradziono dowód osobisty, wydany przez Zarząd Gminy Wodzisław na nazwisko Brożek Franc., zam. Olszówka, pow. Jędrzejów.

Zagubiono Kennkartę, wydaną przez Zarząd Gminy Rokitno, dwie legitymacje sklepowe i świadectwo pokrycia klaczy na nazwisko Pasek Jan, syn Idziego, wieś Grabiec, pow. Jędrzejów. 239



Źródło nabycia wskaże: Skład hurtowy Arthur Engelhardt, Danzig, Kiebitzgasse 3

Przysyłając nam manuskrypty pamiętajcie, że muszą być pisane jednostronnie, czysto i wyraźnie.

Młoda zieleń



„BACA"
OBRAZ ZOFII STRYJEŃSKIEJ

pokryły się hale; pod tchnieniem wiosny odżywają góry i doliny. I znowu, jak corocznie, ziemia nawołuje człowieka do roboty. Do roboty ciężkiej i mozolnej, lecz dającej mu prócz obfitych plonów jeszcze to błogosławione zadowolenie, kiedy wieczorem wypoczywa świadom krzepko przepracowanego dnia, kiedy zjada swój chleb powszedni i kiedy uświetni sobie godzinę wytchnienia filiżanką dobrej kawy.

Kto pija kawę Enrilo, stwierdzi zawsze na nowo, że jej zalety nie uległy zmianie. To też niech nam trudy dnia powszedniego wynagradza filiżanka kawy

Enrilo

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.